

Temat numeru: *Rozważanie Męki Pańskiej – lekarstwem dla dusz*

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 22. marzec-kwiecień 2023 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

**Ziemia Święta
w tajemnicach
Różańca**

**Droga Krzyżowa
dla małżeństw**



Szansa czy porażka?
– wybór należy do ciebie

DUCHOWE WSPARCIE KAŻDEGO DNIA



Fundacja Wiara i Życie zaprasza do zapoznania się
z nową akcją ewangelizacyjną fundacji

„Duchowe smsy”

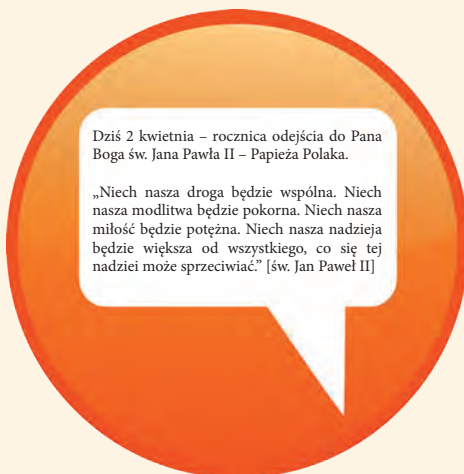
Inicjatywa ta będzie polegać na wysyłaniu krótkich wiadomości tekstowych o tematyce duchowej. Osoby, które zapiszą się do tej akcji każdego dnia otrzymają od nas jedną wiadomość sms, w której znajdą się m.in.:

- pokrzepiające słowa świętych i mistyków,
- krótkie cytaty z wartościowych książek lub fragmenty z Pisma Świętego,
- przypomnienie o ważnych świętach, pierwszych piątkach i sobotach miesiąca,
- propozycje modlitw.

W ten sposób chcemy na co dzień wspierać dobrym słowem, zachęcać do spojrzenia na życie z Bożej perspektywy oraz motywować do rozwoju duchowego, modlitwy i pogłębiania relacji z Panem Bogiem.

Dobrze jest w codziennej gonitwie zatrzymać się nad tym, co najważniejsze!

Zapisy na listę sms-ową poprzez maila: redakcja@wiaraizycie.pl



Dziś 2 kwietnia – rocznica odejścia do Pana
Boga św. Jana Pawła II – Papieża Polaka.

„Niech nasza droga będzie wspólna. Niech
nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza
miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja
będzie większa od wszystkiego, co się tej
nadziei może sprzeciwiać.” [św. Jan Paweł II]

Więcej informacji na naszej stronie internetowej:

WWW.WIARAIZYCIE.PL/SMSY

W numerze

MARZEC – KWIECIEŃ 2023

Modlitwa

- 04 Rozważanie Męki Pańskiej
– lekarstwem dla dusz – temat numeru
- 08 Droga krzyżowa i związane z nią obietnice
- 10 Droga krzyżowa dla małżeństw

Życie

- 13 Każdy ma swój krzyż

Wiara

- 14 Rana Ramienia Pana Jezusa

Miejsca święte

- 16 Ziemia Święta w tajemnicach
Różańca Świętego

Świadectwo

- 22 Szansa czy porażka? – wybór należy do ciebie

Święty patron

- 24 Święty Ekspedyt – patron pilnych spraw

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy w dwudziestym drugim numerze czasopisma „Wiara i Życie” w czasie Wielkiego Postu i przygotowywania się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. W tym szczególnym okresie liturgicznym swoją uwagę skupiamy na nawróceniu, odwróceniu się od grzechu i naszych zaniedbań, a bardziej zwracamy się do Boga, pamiętając jak wiele wycierpiał Jezus dla naszego zbawienia. Możemy uczestniczyć w tradycyjnych nabożeństwach pasyjnych takich jak Droga Krzyżowa czy Gorzkie Żale, wzbudzając w sobie skrucę i rozpalając miłość do Jezusa. Mamy nadzieję, że lektura tego numeru jeszcze bardziej skłoni Państwa do wielkopostnych rozważań.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, aby mogły ukazywać się kolejne numery czasopisma „Wiara i Życie”.

Darowizny można przekazać na konto Fundacji: **Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Można nas także wspomóc poprzez dokonanie zakupów wartościowych książek i dewocjonałów w naszym sklepie internetowym na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Redakcja: Krzysztof Kędra, Maria Pietrzak

Korekta: Natalia Żaczyńska

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 4000 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

Rozważanie Męki Pańskiej

– lekarstwem dla dusz

■ Anna Nolbert



Nabożeństwa pasyjne obecne są w Kościele od wielu wieków. Nabierają one szczególnego znaczenia w okresie Wielkiego Postu, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby praktykować je cały rok. Rozważanie Męki Pańskiej jest źródłem wielu łask, co potwierdzają swymi świadectwami liczni święci Kościoła.

Pierwszą osobą, która w oczywisty sposób przeżywała Mękę Pana Jezusa była Maryja. Nie tylko doświadczyła jej w rzeczywistym czasie jej trwania, ale potem już po śmierci swojego Syna wielokrotnie wracała do niej myślami. Matka Boża już na zawsze przechowywała w sercu bole-

sne wydarzenia z Golgoty. Wielokrotnie odprawiała Drogę Krzyżową, z wielką czcią wspominając każdy jej etap. Ta, która najbardziej Go kochała – największej przy tym współcierpiała. I to właśnie Ona poprzez swoje podejście tak czuła na tym punkcie dawała najlepszy przykład apostołom

i pierwszym wyznawcom Chrystusa tego jak kultywować pamięć o cierpieniach Kalwarii.

Według św. Faustyny

Ogromne nabożeństwo do Męki Pańskiej miała św. Faustyna Kowalska, która spędziła dużo czasu na rozważaniu cierpień Syna

Bożego. Pewnego razu usłyszała ona następujące słowa: „Jezus mi powiedział, że najwięcej Mu się przypodobam przez rozważanie Jego Bolesnej Męki i przez to rozważanie wiele światła spływa na duszę moją. Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa Mękę Jezusa”. Dalej siostra Faustyna pisze: „Kiedy rozważam Mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przed tym zrozumieć nie mogłam”. [Dz. 267]

Siostra Faustyna dziękowała Bogu za odsłonięcie jej tej tajemnicy: „Jezu mój, nadziejo moja jedyna, dziękuje Ci za tę księgę, którą otworzyłeś przed oczyma duszy mojej. Tą księgą jest Męka Twoja dla mnie z miłości podjęta. Z tej Księgi nauczyłam się jak kochać Boga i dusze. W tej księdze są zawarte dla nas skarby nieprzebrane. O Jezu, jak mało dusz Ciebie rozumie w Twoim męczeństwie miłości. O, jak wielki jest ogień najczystszej miłości, który płonie w Twym Najświętszym Sercu. Szczęśliwa dusza, która rozumiała miłość Serca Jezusowego.” [Dz. 304]

Pan Jezus zapewnił świętą Faustynę jak wielka jest wartość medytacji Jego bolesnej Męki: „Kiedy wróciłam do domu, weszłam na chwilę do kaplicy, wtem usłyszałam głos w du-

szy: *Jedna godzina rozważania Mojej bolesnej Męki, większą zasługę ma, aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi; rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość*”. [Dz. 369]

Rozważanie Drogi Krzyżowej pomaga w przyjmowaniu swoich własnych cierpień – napisała siostra Faustyna: „Wtem nagle ujrzałam Pana Jezusa Ukrzyżowanego, który mi rzekł: W Męce Mojej szukaj siły i światła. Po skończonej spowiedzi, rozważałam straszną Mękę Jezusa i zrozumiałam, że to co ja cierpię, jest niczym w porównaniu z Męką Zbawiciela, a każda nawet najmniejsza niedoskonałość, była przyczyną tej strasznej Męki. Wtem duszę moją ogarnęła tak wielka skrucha i dopiero w tym odczułam, że jestem w morzu niezgłębionego miłosierdzia Bożego. O, jak mało mam słów, ażeby wyrazić to, co przeżywam. Czuję, że jestem jak kropla rosy pochłonięta w głębie bezdennego oceanu miłosierdzia Boga.” [Dz. 654]

Św. Faustyna zrozumiała, że Jezus oczekuje od nas, byśmy rozważali Jego Mękę: „Chociaż jestem chora, postanowiłam dziś odprowadzić jak zwykle Godzinę Świętą. W tej godzinie, ujrzałam

Pana Jezusa przy słupie, biczowanego; w tej strasznej katuszy Jezus modlił się, po chwili rzekł do mnie: *Mało jest dusz, które rozważają mękę Moją z prawdziwym uczuciem; najwięcej łask udzielam duszom, które pobożnie rozważają mękę Moją*.” [Dz. 737]

Siostra Faustyna postanowiła być blisko cierpiącego Zbawiciela zwłaszcza w trudnych momentach: „W chwilach ciężkich, wpatrywać się będę w rozpięte i ciche Serce Jezusa na krzyżu, a w buchających płomieniach z miłosiernego Jego Serca, spłynie mi moc i siła do walki.” [Dz. 906] Otrzymała wiele łask, gdy rozważała pięć Ran Pańskich: „Kiedy się modliłam przed Najświętszym Sakramentem pozdrawiając Pięć Ran Pana Jezusa, przy każdym pozdrowieniu Rany czułam, jak strumień łaski tryskał w moją duszę i dawał mi przedsmak nieba i zupełną ufność w miłosierdzie Boże.” [Dz. 1337]

Święta Faustyna zapragnęła łączyć swoje cierpienia z Męką Chrystusa, aby w ten sposób prosić o łaskę dla dusz konających i grzeszników: „Dziś w czasie Mszy św. widziałam Pana Jezusa cierpiącego, jakoby konał na krzyżu, który mi rzekł: *Córko Moja, rozważaj często cierpienia Moje,*



które dla ciebie poniosłem; a nic ci się wielkim nie wyda co ty cierpisz dla Mnie. Nawigiej Mi się podobasz, kiedy rozważasz Moją bolesną Mękę; łącz swoje małe cierpienia z Moją bolesną Męką, aby miały wartość nieskończoną przed Moim Majestatem.” [Dz. 1512]

Według Luisy Piccarrety

Włoska mistyczka Luisa Piccarreta (1865-1947), która przez wiele lat nie wstawała z łóżka (jej jedynym pokarmem była Komunia Święta) spisała na prośbę swojego spowiednika dzieło „24 Godziny Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Zawarte w nim rozważania są wynikiem jej osobistej kontemplacji i dzielenia męki Jezusa. Książka opisuje wydarzenia z ostatnich chwil życia Pana Jezusa z podziałem na godziny, które tworzą tzw. *Zegar Męki Pańskiej*. Chrystus do niej powiedział: „Och, jakże ogromnie byłbym zadowolony, gdyby choć jedna osoba czytała te Godziny Mojej Męki w każdej miejscowości! Czuliłbym się

obecny w każdej miejscowości, a Moja Sprawiedliwość, ogromnie pogardzana w tych czasach, byłaby częściowo ulagodzona”.

Według s. Marii Marty Chambon

Świątobliwej s. Marii Marcie Chambon, żyjącej we Francji w XIX wieku, która zmarła w opinii świętości, Pan Jezus wyjawiał tajemnice płynące z rozważania swoich Ran: „Wybrałem cię, aby w tych czasach rozbudzić nabożeństwo do Mojej świętej Męki... Moje Rany Najświętsze uświęcają dusze i zapewniają im postęp w dobrym. Z Moich Ran rodzą się owoce świętości. Ci, którzy czcić je będą, dojdą do prawdziwego poznania Mnie.”

Pan Jezus podyktował owej mistycznej Koronkę do Najświętszych Jego Ran i przekazał jej następujące słowa: „Trzeba powierzać wszystko Moim Boskim Ranom i przez Ich zasługi pracować nad zbawieniem dusz”, „Przez ofiarowanie Ojcu Przedwiecznemu Ran Chrystusowych dokonujecie niejako drugi raz dzieła odkupienia”, „Dusze, które modlą się z pokorą i rozważają Moją Mękę, będą kiedyś miały udział w chwale Moich Boskich Ran, a członki ich nabędą świetnej piękności i chwały. Im pilniej

będziecie się wpatrywali w Moje bolesne Rany, tym chwalebniejszymi ujrzenie Je w niebie”.

Według bł. Anny Katarzyny Emmerich

Pan Jezus przedstawił bardzo dokładnie tajemnice ostatnich chwil swojego ziemskiego życia bł. Annie Katarzynie Emmerich. Jej mistyczne doświadczenia opisane w książce pt. „Żywot i Bolesna Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Matki Jego Maryi” zostały zobrazowane w filmie „Pasja”. Jest to bardzo szczegółowy opis wszystkiego, co się wtedy wydarzyło.

W innej książce pt. „Mistyczne Miasto Boże” Marii z Agredy możemy poznać głębię Męki Pańskiej z perspektywy Maryi. Odnajdziemy w niej opis historii całego życia Matki Bożej, z uwzględnieniem tego, co wydarzyło się na Golgocie. Czytamy w niej m.in.: „Męka Chrystusa wryła się w duszę Najświętszej Panny. Obraz Jej najukochańszego Syna bitego, poniewieranego i bezczeszczanego tkwił w Jej pamięci. Ku temu przenajświętszemu obrazowi zwracała dzień i noc uwagę swej duszy i całą gorejącą miłość Najczystsze Serca”. Warto sięgać po tego typu lektury, zwłaszcza w okresie



Wielkiego Postu, ponieważ wzbogacają nas one duchowo i pozwalają zwrócić się ku sprawom nadprzyrodzonym.

Według innych świętych

Św. Mechtylda, św. Brygida i św. Gertruda to kolejne święte, które pozostawiły po sobie teksty i modlitwy, wpływające z ich głębokiego poznania Męki Pańskiej. Zrozumiały one, że nie da się zbliżyć do Pana Jezusa i zjednoczyć się z Nim bez poznania Jego Krzyża. To, ile tak naprawdę Nasz Pan wycierpiał nadal pozostaje dla wielu tajemnicą. Zostało to odsłonięte dużom wybranym takim jak włoska kapucynka bł. Maria Magdalena Martinengo (1687-1737) i polska Służebnica Boża Leonia Nastał (1903-1940). Otrzymały one wizje cierpień, o których nie wspominają Ewangelie – tzw. 15 Ukrytych

Męk Pana Jezusa w czasie przebywania naszego Zbawiciela w ciemnicy. Poznanie ich daje nam pełny obraz tego przez co Chrystus przecierpiał w tamtych chwilach.

Sens kontemplowania Krzyża

W obecnych czasach, w których goni się za przyjemnościami, tak naprawdę niewielu ludzi chce pochylić się nad cierpiącym Jezusem. To dlatego, że zazwyczaj nie lubimy zagłębiać się w to, co trudne. Dlatego więc my chrześcijanie widzimy w tym głęboki sens? Św. Franciszek Salezy rozważanie Drogi Krzyżowej nazywa „prawdziwą szkołą miłości, najśodsza pobudką do gorliwości”. Stając przy jednej z czternastu stacji, krok po kroku znajdujemy w każdej z nich Pana Jezusa, który jest dla nas kimś bliskim poprzez swoje cier-

pienia, których i my nie-rzadko doświadczamy. Rozważanie Męki Pańskiej wymaga od nas zatrzymania się na tym, co bolesne, ale nie ma na celu nas przygnębić, ale dać nam siłę do niesienia naszych własnych krzyży i przede wszystkim przypomnieć o nieskończonej miłości Boga do nas. Wszystko bowiem, co Pan Jezus wycierpiał, wypływało z Jego pragnienia zbawienia ludzi i chęci zadośćuczynienia za ich grzechy. Były one tak wielkie, że wymagały tak wielkiej ofiary. Ale to właśnie dzięki niej otrzymaliśmy odkupienie i dar życia wiecznego.

Nie możemy zapominać, że za krzyżem stoi wielka Miłość Boga do człowieka. Dziękujemy zatem Panu Jezusowi za Jego poświęcenie poniesione dla nas, będąc myślami i sercem przy Nim, nie tylko w okresie Wielkiego Postu. ■

Droga Krzyżowa

i związane z nią obietnice Pana Jezusa

Droga Krzyżowa od dawien dawna jest odprawiana w kościołach, zwłaszcza w piątki w czasie Wielkiego Postu. Warto zapoznać się z jej historią i poznać łaski, które Pan Jezus obiecał wiernym odprawiającym to nabożeństwo.



Tradycja odprawiania drogi krzyżowej powstała w Jerozolimie i była praktykowana przez pierwszych chrześcijan. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadzając pątników zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa. Liczbę czternastu stacji ustalono w XVII wieku.

Papież Benedykt XVI zatwierdził 14 stacji drogi krzyżowej w oparciu o Pismo święte. Istnieją również kalwarie złożone z większej ilości stacji, np. Dróżki Jezusa i Dróżki Maryi w Kalwarii Zebrzdowskiej.

Tym, którzy odprawiają to nabożeństwo Pan Jezus zostawił wspańale obietnice. Zostały one przekazane za pośrednictwem zakonnika br. Stanisława ze Zgromadzenia Braci Szkolnych w Hiszpanii, który zmarł w opinii świętości w 1927 r.

Za odprawienie Drogi Krzyżowej możemy uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

NIKTÓRE OBIETNICE PANA JEZUSA DLA ODPRAWIAJĄCYCH DROGĘ KRZYŻOWĄ

1. *Obiecuję życie wieczne tym wszystkim, którzy częściej odprawiają Drogę Krzyżową ze współczuciem.*
2. *Jestem przy nich w ciągu całego życia i szczególnie będę ich wspomagał w godzinę ich śmierci.*
3. *Ci, którzy często odprawiają Drogę Krzyżową, otrzymają w Niebie szczególną chwałę.*
4. *Błogosławieństwo Moje będzie towarzyszyć Wam z powodu odprawiania każdej Drogi Krzyżowej, w godzinę śmierci, w Niebie i na całą wieczność.*
5. *W godzinę śmierci nie pozwolę, aby ulegli pokusom szatana. Użyję całej mojej siły, aby spoczęli w Moich ramionach.*
6. *Skieruję Moje spojrzenie na tych, którzy często odprawiają Drogę Krzyżową. Ramiona Moje są zawsze otwarte, aby ich ochraniać.*
7. *Tak jak zostałem przybity do Krzyża, tak samo będę zawsze z tymi, którzy Mnie czczą przez odprawianie Drogi Krzyżowej.*
8. *W godzinę śmierci pocieszę ich Moją obecnością i pójdziemy razem do Nieba.*
9. *Dusza Moja będzie dla nich płaszczem ochrony. Będę im śpieszył zawsze z pomocą tak, że znajdą we Mnie spokój.*



DROGA KRZYŻOWA DLA MAŁŻEŃSTW

*Niech pomaga nam iść
razem do świętości*



■ Małgorzata Miśta

Przed każdą stacją: *Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.*

Po każdej stacji: *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

STACJA I. PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Jakże często w małżeństwie niesprawiedliwie osądzamy siebie nawzajem. Wypominamy sobie nasze słabości zamiast doceniać to, co jest w nas dobre. Pochopnie rzucamy krzywdzący osąd, nie dostrzegając, że zachowanie drugiej osoby jest efektem zmęczenia, wyczerpującego dnia w pracy itp. Wygodniej podtrzymywać negatywne opinie na temat współmałżonka niż podjąć się trudu modlitwy w jego/ jej intencji. Czy dostrzegasz, że przez trwanie w osądach, trwonisz łaskę zmiany na lepsze?

STACJA II. PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SVOJE RAMIONA

Jakże często odrzucamy nasze krzyże. Krzyże nieidealnej relacji małżeńskiej, wad u współmałżonka, trudności z dziećmi, teściami, w pracy, ale także krzyż prawdy o sobie i swoich słabościach. Nie umiemy z pokorą przy-

jąć słów krytyki na nasz temat, jesteśmy ciągle niezadowoleni. Zamiast zaufania Bogu wybieramy żal i złość, a przez to raniimy siebie i bliskich. A może gdybyśmy uwierzyli, że nasz krzyż małżeński jest dopasowany idealnie do naszego małżeństwa po to, by każdego dnia wyzbywać się naszych złych skłonności i wzrastać w prawdziwej miłości, stałby się on lekki, a jego jarzmo słodkie?

STACJA III. PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ PIERWSZY

W drogę naszego małżeństwa wpisane są upadki indywidualne i wspólne. Każda kłótka, brak szczerości, zdrada, obojętność, raniące słowa to nasze upadanie. Czy umiem przepraszać i nie rozpamiętywać zła, które się wydarzyło? Czy szybko wybaczam i powstaję? Każdy upadek to przecież szansa na nawrócenie. Czy w trudnych chwilach chwytam się Jezusa przez ofiarowanie mu swojej słabości?

Czy zapobiegam upadkom poprzez dbanie o głęboką więź między mną a moim mężem/żoną przez codzienną rozmowę oraz przez czułość i bliskość? Czy modłę się w intencji swojej małżonki? Czy modlimy się wspólnie?

STACJA IV. PAN JEZUS SPOTYKA SWĄ MATKĘ

Bezinteresowna miłość Maryi koi ból niesienia krzyża. Czy umiem jak Maryja dawać miłość, która nie oczekuje niczego w zamian? Okazywać ją można przez codzienną bliskość, wysiłek zabawy z dziećmi, nieprzespane noce, cierpliwe znoszenie ich złego humoru lub choroby. Czy dziękuję za dar moich ziemskich rodziców i dostrzegam miłość, którą mnie obdarzyli? Czy zawierzam swoją rodzinę Maryi i wierzę, że Ona naprawdę oręduje za nami, chroni od złego, pociesza? Czy pielęgnuję w rodzinie miłość do Maryi? Czy jako rodzice jesteśmy świadomi, że dla dzieci nasza miłość względem nich jest odzwierciedleniem Miłości Bożej – czy umiemy pokazać im piękno tej Miłości?

STACJA V. SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

Nawet Pan Jezus potrzebował pomocy w niesieniu krzyża, a co dopiero ja – słaby człowiek. Czy umiem prosić o pomoc? Czy z pokorą i w prawdzie potrafię przyznać się przed sobą i małżonkiem, że z czymś sobie nie radzę? Jeśli nasze małżeństwo doświadcza trudności, czy zwracam się o pomoc do Jezusa? Czy wierzę, że On naprawdę może nam pomóc? Czy w sytuacjach pozornie beznadziejnych modłę się do Ducha Świętego o Jego dary?

STACJA VI. ŚW. WERONIKA OCIERA TWARZ PANA JEZUSA

Czy chcę bezinteresownie ofiarowywać wsparcie swojemu małżonkowi, gdy widzę go zmęczonego lub zapracowanego? Czy pokrzepię go dobrym słowem, podam herbatę,

pozwołę mu odpocząć? Czy dostrzegam te drobne gesty miłości?

Czy dbam o czułość i bliskość w naszej relacji małżeńskiej? Czy rozeznaję, czego najbardziej w danym momencie nam potrzeba? Czy świadomie dbam zarówno o bliskość duchową, jak i fizyczną między mną a małżonkiem, by umacniać więź w naszym małżeństwie?

STACJA VII. PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ DRUGI

Nasze upadki nie są bez znaczenia dla innych członków rodziny. Gdy między małżonkami źle się dzieje, dzieci to odczuwają. Być może już przyzwyczailiśmy się do tego stanu rzeczy i świadomie nie podejmujemy wysiłku pracy nad sobą. Nie dostrzegamy, że małe gesty mogą przybliżyć lub oddalić nas od siebie. Czy chcę podjąć trud zmiany samego siebie? Czy zdaję sobie sprawę, że każda zmiana jest procesem i mimo dobrych chęci może zdarzyć się kolejny upadek, zarówno z mojej strony, jak i współmałżonka? Czy modłę się w intencji przemiany serca, myśli, zachowań moich i mojego męża/żony?

STACJA VIII. PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Jezus nie ocenia, a pociesza i nakłania do refleksji. Nie chce, byśmy oceniali innych i uważali tylko cudze grzechy, a nie własne. Czy wywyższamy się uważając, że jesteśmy lepsi niż inni małżonkowie, którzy żyją daleko od Boga? Czy raczej z pokorą dziękujemy Bogu za naszą relację i pragniemy pomóc innym rodzinom, by było im lepiej, dając im świadectwo?

STACJA IX. PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

Nie da się uniknąć pewnych potknięć i upadków na naszej życiowej drodze. Ważna jest

wtedy reakcja drugiej strony. Czy okazuję małżonkowi pomoc? Tak łatwo skrytykować, potępić i odrzucić tego, kto zblądził. Jak wielka krzywda dzieje się naszym dzieciom, kiedy słyszą złe słowa wypowiedziane przez rodziców na siebie nawzajem. Tracą wtedy poczucie bezpieczeństwa. Czy umiesz powstrzymać swoje słowa, by ktoś przez nie nie cierpiał?

Czy – jeśli zranisz – umiesz z pokorą przeprosić męża/ żonę i dzieci? Błogosławieni ci si i ci, którzy wprowadzają pokój.

STACJA X. PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Bliskość ciał jest piękna, gdy jest wyrazem bliskości naszych serc. Może bardzo nas zbliżać i uszczęśliwiać, ale może też ranić, gdy przyczyną zbliżenia jest tylko egoizm lub chęć zaspokojenia swoich żądz. Czy umiem przyjmować bliskość od mojego męża/ żony i okazywać ją? Czy jestem gotowy coraz bardziej jednoczyć się duchowo i cieleśnie, wierząc, że razem mamy dojść do świętości? Czy ufam Panu Bogu, że poprzez dar w osobie mojego męża/ żony chce mnie nauczyć pięknej miłości? A jeżeli bliskość w małżeństwie sprawia mi trudność, co mnie blokuje? Może ryzyko ujawnienia swoich słabości lub lęk przed byciem odrzuconym? Czy rozmawiam o tym z moim współmałżonkiem i oddaję te sprawy Panu Bogu, wierząc, że w Nim możliwa jest przemiana naszych serc?

STACJA XI. PAN JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

Nawet nie zdajemy sobie sprawy, ile razy codziennie przybijamy do krzyża Jezusa obecnego w drugim człowieku. Jakże często wbijamy gwoździe w serce żony/męża, mówiąc mu przykre słowa, obwiniając go. Czy jesteśmy gotowi wybaczyć naszemu współmałżonkowi przykrości, które nam wyrządził? Czy szczerze przepraszamy za nasze trudne

zachowania? Czy doceniamy i dziękujemy za drobne dobre gesty?

STACJA XII. PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Krzyż dla chrześcijan jest znakiem miłości, bo na nim z miłości do człowieka umarł Jezus. Czy krzyż, który wisi u nas w mieszkaniu pomaga nam w budowaniu relacji małżeńskich i rodzinnych? Czy patrząc na krzyż potrafimy zdobyć się na przebaczenie? Czy umiem ukrzyżować swoją wygodę, egoizm i chęć stawiania na swoim? Czy zamiast frustrować się po raz kolejny, że mój mąż/ żona/ dzieci nie są tacy, jakimi ja chciałbym ich widzieć – mogę wyzbyć się swoich nierealnych oczekiwań względem nich? Krzyż naszego małżeństwa może być początkiem naszego uzdrowienia i nawrócenia, a w konsekwencji drogą do świętości tu na ziemi.

STACJA XIII. PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Maryja trzyma w swoich ramionach ciało swojego Syna. Bardzo cierpi, ale do końca ufa Bogu. Czy umiem oddawać moją ludzką bezradność Ojcu, wierząc, że On jest wyjściem z najtrudniejszej sytuacji? Czy wierzę, że w Bogu zawsze mogę mieć nadzieję, że On jest Wszechmogący i każdy trud mojego małżeństwa lub mojej rodziny może zamienić w radość?

STACJA XIV. PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

Ziemskie życie Jezusa zakończyło się. Daje nam ciszę grobu, by przygotować nas na radość zmartwychwstania. Co jest naszym małżeńskim grobem? Może czas wyjść z postawy wiecznego narzekania, złości i żalu, zazdrości innym, porównywania się? Pora otworzyć się na przemianę i przywołać Ducha Bożego do naszego życia. Odnowić siebie, swoje małżeństwo i rodzinę w Duchu Świętym. ■

Każdy ma swój krzyż

■ Krzysztof Kędra

„Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!» [Mk 8, 34-37]

Krzyż i jego tajemnica są głęboko wpisane w fundamenty wiary chrześcijańskiej. Codzienne życie przynosi nam sporo trosk, rozczarowań i trudności. Bez Jezusa nie sposób zrozumieć, czym jest cierpienie w trakcie naszej ziemskiej pielgrzymki. Bez zaproszenia Boga do swego życia staje się ono pasmem niezrozumiałych i niepotrzebnych przykrych sytuacji, na które nie mamy wpływu.

W naszych bólach nie jesteśmy jednak sami. Jezus Chrystus chce, aby nieustannie Go zapraszać do naszego życia i by z Jego pomocą pokonywać swoje słabości. Należy w tym miejscu odrzucić błędne pojmowanie chrześcijaństwa jako religii smutku, udręczenia i wręcz duchowego „biczowania się”. **Nasza wiara jest pełna radości, bo grób Zbawiciela jest pusty.** Chrześcijaństwo celebrowane w ciszy Wielki Pią-

tek, ale się na nim nie zatrzymuje, tylko czeka na poranek zmartwychwstania.

Każdy z nas ma swój krzyż, jakąś niemoc, „ciemną dolinę”. Czasem nam się wydaje, że inni mają lepiej. Nie mają problemów, a ich życie jest usłane różami, a tylko my „mamy pecha”. Coś nam nie wychodzi, nie mamy pracy, dziecko chore albo sypie się małżeństwo. Prawda jest jednak zupełnie inna. Są ludzie, którzy po prostu nie mówią o swoich problemach. Nigdy nie powinniśmy porównywać się z innymi. Bo to, że np. ktoś ma pieniądze albo wygląda na radosnego człowieka, nie oznacza, że żyje w raju. Nie ma też co myśleć, że my mamy najgorzej, bo tego nie wiemy. Bardzo byśmy się zdziwili, gdyby nagle wszystko wyszło na jaw i inni przedstawiliby swoje udręki.

Jak zatem mądrze i z wiarą wchodzić w trudne etapy życia lub wydarzenia, które nas przygniatają? W Liście do Koryntian czytamy: *„Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa”* [2 Kor 12, 9]. Św. Paweł oczywiście nie zachęca, aby wpa-

dać w dumę z powodu własnych grzechów. Natomiast pokazuje nam, że jeśli uznamy swoją słabość i bezradność wobec świata i jego pokus, a odrzucimy pychę i egoizm, wtedy „robimy miejsce” w naszej duszy na łaskę Boga, który nas umacniał i daje siłę do walki.

Ilekcję cierpisz, i zastanawiasz się jak to przeżyjesz, wiedz, że Bóg jest z tobą. Zachęta Jezusa, aby *„wziąć swój krzyż i iść za Nim”* nie jest propozycją, aby w życiu celowo szukać bólu duchowego czy fizycznego, aby się zadrećcać i umartwiać. Jako ludzie zostaliśmy stworzeni, aby odczuwać jak najczęściej dobro, piękno i miłość. Gdy jednak spadają na nas troski, zwracamy się o pomoc do Jezusa, który nam pomoże – bo jak sam zapewniał: *„jego jarzmo jest słodkie a brzemień lekkie”*. Warto łączyć swój krzyż z Jego Krzyżem, a wtedy po pierwsze stanie się on lżejszy, a po drugie będzie przynosił o wiele większe owoce. Przyzywajmy Jego imienia w trudnych momentach, wołając jak apostołowie w czasie burzy: *„Panie ratuj nas”*. ■

Najświętsza Rana Ramienia Pana Jezusa

■ Anna Nolbert

Czy już wszystko wiemy o Męce Chrystusa? Czy rozważamy jak bardzo Jezus nas ukochał cierpiąc za nas wiele ran i czy wiemy jaką największą boleść nosił na swoim ciele dla naszego zbawienia?

Pan Jezus przekazał świętym i mistykom jak wiele musiał wycierpieć dla naszego zbawienia. Przekazał ludziom, że jeśli będą się modlić przez wstawienie Jego świętych Ran i Jego Przenajdroższej Krwi otrzymają skuteczną pomoc i łaski.

Św. Bernard żyjący we Francji w XII wieku w Clairvaux podczas jednej z wizji, którą miał w czasie głębokiej modlitwy spytał Pana Jezusa, która z Jego ran sprawiła Mu największy ból podczas Jego Męki. Pan Jezus tak odpowiedział: „Miałem ranę na ramieniu, spowodowaną dźwiganiem Krzyża, na trzy palce głęboką, z której widniały trzy odkryte kości. Sprawiała mi ona

największe cierpienie i ból, aniżeli wszystkie inne. Ludzie mało o niej myślą, dlatego jest nieznana. Lecz ty staraj się objawić ją wszystkim chrześcijanom całego świata. Wiedz, że o jakąkolwiek łaskę prosić Mnie będą przez tę właśnie ranę, udzielię jej. I wszystkim, którzy z miłości do Tej Rany uczczą Mnie odmówieniem codziennie trzech „Ojcze nasz” i trzech „Zdrowaś Maryjo”:

1) daruję grzechy powszednie, 2) ich grzechów ciężkich już więcej pamiętać nie będę, 3) nie umrą nagłą śmiercią, 4) w chwili skonania nawiedzi ich Najświętsza Dziewica i uzyskają łaskę i zmiłowanie Moje”.

Jakiś czas później święty Ojciec Pio potwierdził

istnienie głębokiej Rany na ramieniu, która sprawiała Jezusowi największy ból. Ślad po niej widoczny jest na Całunie Turyńskim.

Idąc za słowami Jezusa zanurzajmy w duchowy sposób w tej Ranie wszystko to, co jest dla nas najtrudniejsze.

Odpust dla wiernych

Papież Eugeniusz III udzielił odpustu za odmówienie modlitwy do Najświętszej Rany Ramienia Jezusa. Modlitwa jest przeznaczona do prywatnego odmawiania. Możemy się nią modlić, aby pogłębiać pobożność pasyjną, wzbudzać żal za grzechy i rozpałać miłość do Chrystusa. ■

MODLITWA DO NAJŚWIĘTSZEJ RANY RAMIENIA PANA JEZUSA

O Najukochańszy Jezu mój, Ty Najcichszy Baranku Boży, ja biedny grzesznik pozdrawiam i czczę TĘ RANĘ TWOJĄ NAJŚWIĘTSZĄ, która Ci sprawiła ból bardzo dotkliwy, gdyś niósł Krzyż ciężki na Swym Boskim Ramieniu. Ból cięższy i dotkliwszy, niż inne Rany na Twoim Świętym Ciele. Uwielbiam Cię oddając cześć i pokłon z głębi serca.

Dziękuję Ci za Tę Najgłębszą i Najdotkliwszą RANĘ Twego Ramienia. Pokornie proszę, abyś dla tej srogiej boleści Twojej, którą w skutek Tej Rany cierpiełaś i w Imię Krzyża Twego ciężkiego, któryś na tej Ranie Świętej dźwigał, ulitować się raczył nade mną nędznym grzesznikiem, darował mi wszystkie grzechy i sprawił, aby wstępując w Twoje Krwawe Ślady doszedł do szczęśliwej wieczności. Amen.

Ojcze Nasz... x 3

Zdrowaś Maryjo... x 3

[św. Bernard z Clairvaux]



Ziemia Święta

w tajemnicach Różańca

■ Jolanta Łubkowska (tekst i zdjęcia)



*„Tak bowiem Bóg umiłował świat,
że Syna swego Jednorodzonego dał,
aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął,
ale miał życie wieczne.” [J 3, 16]*

Fot. Widok z Góry Oliwnej na mury Starego Miasta w Jerozolimie

Miejsce wcielenia Syna Bożego Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej misji paschalnej wybrał sam Bóg. Dlatego jest ono miejscem świętym. Znajduje się na terenie Izraela i częściowo w Palestynie, a jego obszar wyznacza-

ją trzy akweny: Morze Śródziemne, Morze Martwe i Jezioro Galilejskie, a te dwa ostatnie łączy rzeka Jordan. Właśnie ta ziemia została nazwana Ziemią Świętą.

Pielgrzymowanie do miejsc świętych jest po-

wszechną praktyką chrześcijan. Wierni nawiedzają sanktuaria maryjne, wzniesione tam, gdzie Najświętsza Maryja Panna objawiała się, przekazując ważne przesłania dla ludzkości. Pielgrzymi nawiedzają też świę-



Autor mapy: Jan Sosnowski

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie.
2. Nawiedzenie Świętej Elżbiety.
3. Narodzenie naszego Pana Jezusa Chrystusa.
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.
5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni.
6. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie.
7. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej.
8. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.
9. Przemienienie Pańskie na górze Tabor.
10. Ustanowienie Eucharystii.
11. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.
12. Biczowanie Jezusa Chrystusa.
13. Cierniem ukoronowanie Jezusa Chrystusa.
14. Dźwiganie krzyża na Kalwarię.
15. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa Chrystusa.
16. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.
17. Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa.
18. Zesłanie Ducha Świętego.
19. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.
20. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi.

tynie w różnych zakątkach świata, w których przechowywane są święte relikwie Męki Pańskiej. Jednak najważniejszym kierunkiem większości pielgrzymów jest Ziemia Święta. Nazywa się ją Piątą Ewangelią. Dla wielu osób dotarcie do niej stanowi pielgrzymkę życia. Istotnie, jest ona miejscem wyjątkowym, bo wybranym przez samego Boga na zbawczą misję Jego Syna Jezusa Chrystusa. To właśnie na tej ziemi, w okupowanej Judei, rozegrała się cała historia życia Zbawiciela - od Jego poczęcia w łonie Maryi

w Nazarecie, po męczeńską śmierć na Golgocie. To tutaj, w każdy zakątek tej górzystej skłanej ziemi wpisana jest prawdziwa historia o zbawieniu ludzkości sprzed 2000 lat. W tym miejscu pozostawił ślady swoich stóp Syn Boży. Wyjątkowość pielgrzymki do Ziemi Świętej polega właśnie na tym, że możemy tu osobiście podążać śladami naszego Zbawiciela.

Nawiedzenie Ziemi Świętej było także moim marzeniem, które po ludzku wydawało się nie do spełnienia. Lęk przed po-

dróżą samolotem był nie do pokonania. Nie widziałam też możliwości zdobycia środków finansowych na tę pielgrzymkę. Ale Pan Bóg zna pragnienia naszych serc i jeśli są one zgodne z Jego wolą, przychodzi nam z pomocą. I tak było w moim przypadku. Bóg sprawił, że to co po ludzku było niemożliwe, nagle stało się realne. W 2014 roku wyruszyłam na moją „pielgrzymkę życia” do Ziemi Świętej, gdzie mogłam na własne oczy zobaczyć, niemal dotknąć tych wszystkich miejsc,



Fot. Ołtarz główny we wnętrzu Bazyliki Przemienienia Pańskiego

które wcześniej sobie jedynie wyobrażałam. Ostatecznym argumentem, by podjąć się tej podróży, była osoba niezrównanego przewodnika – najwybitniejszego biblisty księdza profesora Waldemara Chrostowskiego. Takiego daru nie można przecież odrzucić.

Różaniec święty modlitwą kontemplacyjną

Matka Najświętsza we wszystkich swoich objawieniach zachęca ludzi do odmawiania Różańca. Jest to bowiem najpotężniejsza modlitwa, dzięki której dokonywały się przewroty w historii świata. Różaniec otacza modlitwą całą Ziemię Świętą – od Galilei, przez Samarię, aż po Judeę. W nim zawarte są wszystkie kluczowe wydarzenia z życia Jezusa z Nazaretu, który po to się narodził, aby zbawić każdego człowieka.

Zwiedzając Ziemię Świętą przesuwają się przed oczami pielgrzyma jak kolejne paciorki Różańca, rzeczywiste obrazy odsłaniające wszystkie ważne dla historii Zbawienia tajemnice życia Jezusa i Maryi: radosne, bolesne i chwalebne, które poleciła nam do rozważania Maryja, ale również te, które później wpisał do Różańca świętego Jan Paweł II – jako tajemnice światła.

Biorąc do ręki różaniec musimy mieć tę świadomość, że jest to modlitwa kontemplacyjna, która przez jej ciągłe odmawianie, staje się drogą naszego nawracania. Rozmy-



Fot. Jezioro Galilejskie Genezaret,
Tyberiadzkie

ślając codziennie nad kolejnymi tajemnicami, zbliżamy się coraz bardziej do Boga, a pozostając stale w obecności Jezusa i Maryi, nieustannie się uświęcamy.

Moja pielgrzymka życia

Znalazłam się w Ziemi Świętej niemal cudem i ku mojej wielkiej radości mogłam podążać śladami Jezusa. Tu, na własne oczy można zobaczyć wszystkie te miejsca, w których przebywał prowadząc swoją ziemską działalność Syn Boży i skonfrontować je z własnymi wyobrażeniami. Praktykując przez lata kontemplacyjną modlitwę różańcową, budujemy własną wizję miejsc w Ziemi Świętej. Skonfrontowanie tych obrazów, które powstały w naszej podświadomości



Grota Narodzenia w podziemiu Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem

ści podczas lektury Ewangelii i porównanie ich z rzeczywistością sprawia, że musimy dokonać swoistej korekty naszych wyobrażeń. Nie ułatwia tego fakt, że na tych świętych miejscach powstały nie tylko świątynie,

ale całe miasta, albo, jak nad jeziorem Genezaret, ośrodki turystyczne.

Właśnie z takim nastawieniem wybrałam się w moją podróż. Potrzeba nawiedzenia Ziemi Świętej i poznania jej w aktualnej odsłonie

Fot. Zbocze Góry Oliwnej





Fot. Święte Schody

zrodziła się we mnie po odmówieniu kilka lat wcześniej Nowenny Pompejańskiej w bardzo trudnej, osobistej intencji. Odmawiając codziennie cały Różaniec przez długie 54 dni zależało mi, aby ta modlitwa była piękna i podobna się Matce Bożej i Panu Bogu. To była sprawa życiowa. Miałam głęboką ufność, że od sposobu mojej modlitwy i osobistego zaangażowania, zależeć będzie czy Bóg Wszechmogący okaże swoje Miłosierdzie. I tak się stało, otrzymałam tę wielką Bożą Łaskę, o którą tak bardzo prosiłam. Jednak wtedy nie znałam jeszcze Ziemi Świętej, a moja wyobraźnia, aby kontemplować tajemnice Różańca, musiała wykonać bardzo trudną pracę.

Już na miejscu przekonałam się, że w Ziemi Jezusa, oprócz autentycznych śladów

ukrytych przed pielgrzymami pod warstwami ziemi, są też takie prawdziwe, historyczne miejsca, które pozostały nienaruszone i widoczne dzisiaj dla zwiedzających. Miejsca te budzą wielkie wzruszenie, ponieważ łatwo tam oczami duszy zobaczyć samego Syna Bożego. A przecież patrzyłam własnymi oczami na Święte Schody, którymi wstępował Jezus na sąd do Kajfasza. Byłam w ogrodzie Oliwnym obok najstarszego (około 150-letniego) drzewa oliwnego i modląc się dotykałam skały, na której sam Jezus oblewał się krwawymi łzami przed Drogą Krzyżową, zanim pojmali Go oprawcy. Dzisiaj Skała Konania ukryta jest we wnętrzu Bazyliki Agonii. Stałam w rzece Jordan obok miejsca, gdzie św. Jan udzielał chrztu Jezusowi. Mogłam też stąpać po śladach, które pozostawiły pod warstwami ziemi pokrwawione, święte stopy Zbawiciela idącego Drogą Krzyżową na śmierć. Mogłam wreszcie na Kalwarii zanurzyć dłoń w skalnym otworze, tam, gdzie spływała z Krzyża Przenajdroższa Krew Jezusa. Dzisiaj w to miejsce prowadzę w rozważaniach różańcowych moich bliskich, oddając ich w modlitwach Bogu Ojcu.

Po śladach Jezusa przez tajemnice Różańca świętego

Historia Zbawienia bierze swój początek w umiłowanej przez Jezusa Galilei. To tutaj, w mieście Nazaret, młodzietkiej Maryi Pannie zwiastował archanioł Gabriel, że zostanie Matką Syna Bożego. Dalsze ślady dzieciństwa Jezusa prowadzą przez Ziemię Świętą do Judei – do Ain Karem, do Betlejem w Palestynie i do Jerozolimy, gdzie w Świątyni Jerozolimskiej Syn Boży został ofiarowany Bogu i jako 12-letni chłopiec odnaleziony przez Maryję i Józefa, skąd wszyscy troje powrócili do Nazaretu. Ślady mesjańskiej misji, już w dorosłym życiu pozostawił Jezus w rzece Jordan, u wlotu do Morza Martwego, gdzie został ochrzczony przez św. Jana, a dalej

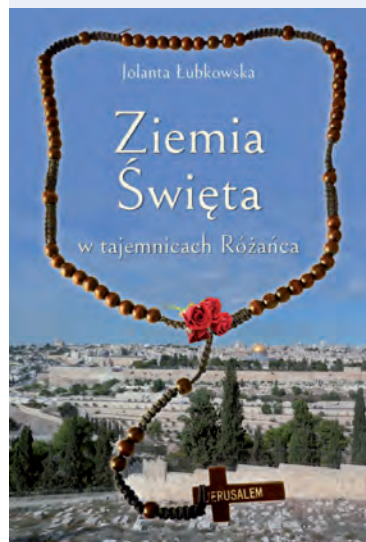


*Fot. Wejście do Bazyliki
Grobu Pańskiego*

w Kanie Galilejskiej, gdzie dokonał pierwszego cudu przemiany wody w wino i wokół Jeziora Genezaret, gdzie zgromadzonym tłumom głosił Królestwo Boże i wzywał do nawrócenia, na Górze Błogosławieństw i na Górze Tabor podczas przemienienia. Ślady Męczeństwa Jezusa Chrystusa pozostały już tylko w Judei w Jerozolimie, poczynając od ustanowienia Eucharystii w Wieczerniku na Syjonie, potem w Ogrójcu, gdzie Syn Boży modlił się na Skale Konania, a następnie podczas sądu w Twierdzy Antonia, aż wreszcie na Drodze Krzyżowej i na Kalwarii, gdzie został okrutnie ukrzyżowany. Ślady Zmartwychwstania odnajdziemy w Bazylice Grobu Bożego, na zboczu Góry

Oliwnej podczas Wniebowstąpienia i w Wieczerniku podczas Zesłania Ducha Świętego. Pozostały też ślady Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Owocem mojej pielgrzymki do Ziemi Świętej jest wydany drukiem album – przewodnik, ukazujący Ziemię Jezusa przez pryzmat tajemnic Różańca Świętego. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla osób, które nigdy nie widziały miejsc, gdzie żył Jezus Chrystus, a które praktykują codzienną modlitwę różańcową, wymagającą rozważania tajemnic życia Zbawiciela. Zawarte w albumie liczne kolorowe zdjęcia tych miejsc i ich historyczny opis mogą bardzo ułatwić te rozważania. ■



Ziemia Święta w tajemnicach Różańca

Autor: Jolanta Łubkowska

Szansa czy porażka?

■ Monika Górka

– wybór należy do ciebie



Monika Górka – ceniona mentorka, dziennikarka, reżyser i scenarzystka 160 filmów, emitowanych i nagradzanych na festiwalach na całym świecie. Od siedmiu lat specjalizuje się w szkoleniach online dotyczących storytellingu.

Prywatnie mama Tymoteusza.

Tutaj dzieli się z nami swoją historią.

Kiedyś w telewizji opowiadała historie innych. Potem w swojej „Fabryce Opowieści” zaczęła uczyć innych, jak opowiadać swoje. Teraz, w książkach, opowiada też własne historie, choć nie tylko ludzką ręką pisane. Po to, by ludzie mieli się lepiej. Monika wierzy, że życie to też opowieść. Przekonała się o tym w dramatyczny sposób. To było dokładnie 14 lat temu. Tak o tym pisze:

„Pamiętam to jak dziś... 23 lutego 2009 roku Slumdog, milioner z ulicy dostaje 8 Oscarów. A ja... nowe życie.

A było to tak:

Wsiadam do samochodu. Wcześniej było trochę lodu, ale teraz droga nie jest najgorsza. Wreszcie jestem prawie pod Koszalinem. Już widzę siebie na masażu gorącą czekoladą. Robi mi się błogo. Przyspieszam.

(...)

Na sekundę spoglądam w prawo, między drzewa. Odwracam wzrok na szosę i koła zaczepiają o nasyp ze śniegu na poboczu. I nagle nic więcej nie mogę zrobić.

Moja toyota pędzi ślizgiem wprost na nadjeżdżające z przeciwka auto.

W ułamku sekundy pojawia mi się w tyle głowy taka myśl: Wszystko będzie dobrze!

Najpierw jedno uderzenie, potem drugie. Zderzam się z samochodem, a potem jeszcze ze skarpą w lesie. Dwa w jednym. Straszny trzask, huk, a potem swąd spalenizny...

No, jak to? Przecież nic się nie miało stać. A ja cała dygoczę, chyba żebra mi połamano, nie mogę oddychać...

[Później, w szpitalu]:

Jest trzecia nad ranem. Budzę się z bólu. W pokoju ciemno. Tylko spod drzwi strużka światła. Czuję, że spadam w jakąś oślizgłą, czarną przepaść.

Nagle w mojej głowie robi się jasno. Dociera do mnie z taką mocą, że stało się to, co się stało, i ja już tego nie zmienię. Ale w tej całej bezsilności ciągle jeszcze jest coś, nad czym mam kontrolę. Coś, co mogę zmienić. **Że mimo wszystko mam wybór.** Ja to dosłownie, fizycznie czuję. W tym bolącym ciele i duszy. Ja mam wybór!

Że ja, dzisiaj, teraz, o trzeciej w nocy mogę zdecydować, że skaczę w otchłań i się pograżam, i idę na dno. Mogę krzyczeć na Boga: „*Gdzie byłeś? Dlaczego JA???*”

Mam do tego prawo, bo wydarzyła się straszna rzecz. Mam prawo uważać się nad sobą. Kurczę, mam prawo. Jest źle. Jest cholernie źle.

Albo... mogę zaufać, że Najlepszy Scenarzysta Świata ma dla mnie jakiś plan B. Skoro i tak już tego nie zmienię – to może jest jeszcze coś, co w tej sytuacji mogę zrobić? Może popatrzeć na nią inaczej? Może coś dobrego jeszcze z tego wyniknie? Choć teraz tak trudno mi to dostrzec.

Czuję, jakbym nagle znalazła się w takim niewielkim,

wąskim korytarzu z dwójgiem drzwi. Na jednych widnieje napis: **Porażka**. Na drugich: **Szansa**. Ścianę od ściany dzieli bardzo niewielka odległość, ale jest wystarczająco przestrzeni dla mnie na podjęcie decyzji. Czasami może być ledwie dostrzegalna. I trzeba się bardzo skoncentrować, żeby ją poczuć. Ale ona jest. Zawsze jest.

Z całą jasnością dociera do mnie, że nie muszę być jak ta piłka odbijana od ściany do ściany sytuacjami, losem, chorobami czy jakimś fatum. **Że bez względu na to, jak jest mi ciężko, nadal mam wybór, jaką opowieść opowiem sobie o tym, co mi się przytrafia.**

Czy zobaczę w tym, co mnie spotyka, kładkę w przepaść czy trampolinę? Do czegoś nowego. Decyzja jest po mojej stronie.

(...)

„*Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono*” – pisała Szymborska wiele lat przedtem, zanim dostała literackiego Nobla.

Wiem tylko, co ja tego 26 lutego 2009 roku o trzeciej nad ranem wybieram. To trwa trzydzieści sekund, a może minutę. Dla mnie to cała wieczność. Mimo bólu i obezwładniającego strachu naciskam klamkę drzwi z napisem: **Szansa**.

(...)



Nie przypuszczałam, że ten mój wybór, te trzydzieści sekund zdecyduje o całym moim dalszym losie.

(...)

Tamtej nocy, o trzeciej nad ranem, zrozumiałam, że **życie jest opowieścią**. Mogę ją opowiedzieć sobie tak, jak chcę. Dopisać tyle nowych wątków, ile potrafię. I nowe zakończenie. Mogę się obsadzić w roli ofiary lub bohatera. Reżysera albo obsługi planu. **Mogę zaufać albo... nie.**

I każdego dnia mogę wybrać, czy moja opowieść o życiu, biznesie i świecie będzie kiepską czy dobrą fabułą. Taką na Oscara!”

Cała historia w książce pt. „Zaufaj”:
<https://fabrykaopowieści.pl/zaufaj/>

ŚW. EKSPEDYT

PATRON SPRAW PILNYCH,
NIECIERPIĄCYCH ZWŁOKI

■ Anna Nolbert

Wspomnienie liturgiczne:
19 kwietnia



Fot. Piotr Rymuza

Św. Ekspedyt – znany jest jako patron szybkich rozwiązań. Ludzie zanoszą do niego modlitwy wtedy, gdy potrzebują, aby sytuacja diametralnie zmieniła swój bieg. Nazywano go „Świętym 11 godziny”, ponieważ często uciekano się do niego w sytuacjach nagłych i ważnych, a nawet beznadziejnych, w tzw. ostatniej chwili.

Każdy z nas w swoim życiu doświadcza różnych trudności i problemów. Jedne są długotrwałe, inne bardzo szybko stawiają nas pod ścianą i powodują, że czujemy się bezradni. Czasem też potrzeba nam szybkiego rozwiązania danego problemu – znalezienia pracy, środków finansowych, załatwienia jakiejś skomplikowanej sprawy. Warto wtedy skorzystać ze wstawienia świętych. Takim niezwykle skutecznym orędownikiem

u Boga jest niewątpliwie św. Ekspedyt.

Urodzony najprawdopodobniej w Armenii – był dowódcą legionu rzymskiego i słynął z wyjątkowej sprawności. Było to za czasów rządów cesarza Marka Aureliusza, który przed ważnymi bitwami miał w zwyczaju składać ofiary bogom pogańskim. Ekspedyt wraz ze swoimi żołnierzami odmówił udziału w tym obrzędzie i zamiast tego modlił się do Swojego Jedyne-

go Boga o pomoc. W rezultacie w czasie walki stał się cud – spadł ogromny deszcz, a grad i błyskawice tak osłodziły wrogów, że ponieśli oni miazdzącą klęskę. Na pamiątkę tego niezwykłego wydarzenia uwieczniono je na malowidle jednej z kolumn Antoryńskich w Rzymie. W dowód wdzięczności cesarz wydał edykt na pochwałę chrześcijan, a zwycięski legion Ekspedyty obdarzył tytułem „*Legii Piorunującej*”.

Niestety religia chrześcijańska niedługo cieszyła się wolnością. W 285 roku zasiadł na rzymskim tronie nowy cesarz – Dioklecjan, który rozkazał, aby wszyscy jego żołnierze składali ofiarę pogańskim bogom. Ponadto wydał edykt nakazujący zniszczenie kościołów i spalenie świętych ksiąg. Ekspedyt jawnie sprzeciwił się temu – zerwał rozkaz cesarski z muru i publicznie go zniszczył. Za to w 303 roku został umęczony i zabity, wraz ze swoimi pięcioma towarzyszami.

W sztuce kościelnej przedstawia się św. Ekspedyt jako rycerza w zbroi, trzymającego w lewej ręce palmę męczeństwa, w prawej krzyż z łacińskim napisem *Hodie – Dziś*. Pod stopami widnieje napis *Cras – Jutro*. Te dwa wyrazy mają głębsze znaczenie i oznaczają przestrożę, aby nie odkładać do jutra tego, co może dziś uświęcić naszą duszę. Powinniśmy powstawać z grzechów dziś, bo jutro może być za późno.

Św. Ekspedyt czczony jest szczególnie w Rzymie. Nabożeństwo do niego rozpowszechnia się również w Polsce – mamy nowennę 9-dniową do św. Ekspedyta, litanie oraz trzydniowe nabożeństwo w tzw. naglącej sprawie.

Święty Ekspedyt jest skutecznym Orędownikiem, do którego warto się uciekać w różnych trudnych momen-

tach. W imię zasług jego męczeństwa warto prosić Boga o wysłuchanie naszych prośb. Jest wiele świadectw wyproszonych łask za sprawą tego męczennika. Oto jedno z nich: *„Święty Ekspedyt pomógł mi dwukrotnie; za pierwszym razem kiedy mój syn został uwikłany w oszustwo, którego dokonał jego kolega, a winą obarczył mojego syna, gorąca modlitwa zdziałała cud – wszystko się wyjaśniło, a było naprawdę ciężko; za drugim razem pomógł mi w sprawie urzędowo-finansowej. Bogu niech będą dzięki za wiarę udzieloną św. Ekspedytowi i za łaski, którymi nas obdarza przez Jego wstawiennictwo”*.

Od św. Ekspedyta możemy uczyć się odwagi, męstwa i niezachwianej wiary, nawet w obliczu przeciwności. Ten włoski święty został nam przykładem tego jak być autentycznym świadkiem Jezusa Chrystusa.

Nie bójmy się prosić św. Ekspedyta o pomoc w rozwiązaniu naszych trudnych do rozwiązania spraw – zawodowych, finansowych, sądowych, rodzinnych. W trzydniowym nabożeństwie polecajmy Mu naszą intencję, odmawiając każdego dnia krótką modlitwę oraz litanie. Możemy być pewni tego, że Bóg hojnie obdarza swymi łaskami każdego człowieka, który ucieka się do wstawiennictwa tego wspaniałego świętego. ■

MODLITWA ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. EKSPEDYTA

Chwalebny męczenniku, święty Ekspedycie, mój obrońco, ciebie Pan Bóg obdarzył wielkim i zaszczytnym przywilejem wspomagania ludzi w ich potrzebach i kłopotach. Pomagałeś wszystkim ludziom zwracającym się do ciebie z potrzebami duszy i ciała: chorym niosłeś pociechę i zdrowie, studentom jasną myśl, grzesznikom nawrócenie, zwaśnionym zgodę. Kto zresztą zdoła zliczyć tych wszystkich ludzi, którzy za twoją przyczyną otrzymali pociechę i pomoc, i nadal udzielasz jej ludziom proszącym o nie. Mam również nadzieję, że dzięki twojemu wstawiennictwu u Boga prośby moje, dotyczące mojego dobra, będą wysłuchane. Proś więc Boga, aby przebaczył moje grzechy i dał mi łaskę poprawy życia, a szczególnie łaskę, o którą cię proszę w tej nowennie... (chwila cichej modlitwy). Jako wyraz wdzięczności obiecuję ci naśladować przykład twoich cnót i szerzyć nabożeństwo do ciebie. Amen.

TRZYDNIOWE NABOŻEŃSTWO DO ŚW. EKSPEDYTA (W NAGŁĄCEJ SPRAWIE)

W Parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie odprawiana jest w każdy poniedziałek o g. 17.00 Msza św. z nabożeństwem do św. Ekspedyta.

DZIEŃ PIERWSZY

Św. Ekspedyt pełnił obowiązki jako naczelnny wódz „Legii Piorunującej” w wojsku cesarza Dioklecjana. Stan wojskowy wystawiony jest na rozliczne niebezpieczeństwa tak ciała, jak i duszy, a przez częste okazje do grzechu, na utratę łaski. Lecz św. Ekspedyt nie tylko jej nigdy nie utracił – owszem prowadził budujące życie, przez które pociągał drugich do Boga.

Św. Ekspedycie, uprosz mi tę łaskę, abym zawsze był(a) zadowolony(a) z położenia, w jakim mnie Opatrzność postawiła. Niech za twym przykładem wypełniam jak najsumiennie obowiązek mego stanu, bo tylko tym sposobem mogę się uświęcić. Uprosz i tę łaskę...

Módl się za nami, św. Ekspedycie.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ

O, Panie, który wysłuchujesz prośby ufnych i pokornych, błagam Cię, użyż mi za przyczyną świętego męczennika, Ekspedyta tę łaskę nagłą, na której mi tak bardzo zależy.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu i Litania do św. Ekspedyta

DZIEŃ DRUGI

Podziwiamy nieustraszoną odwagę świętego Ekspedyta. Mężnie wystąpił w obronie chrześcijan, których cesarz Dioklecjan postanowił wytępić, jeśliby nie oddali czci fałszywym bogom. Święty Ekspedyt publicznie zdarł z muru

edykt cesarski i zniszczył go, za co został skazany na śmierć męczeńską.

O, niechaj Twe męstwo, Ekspedycie święty, doda mi siły i odwagi, abym zawsze broniła prawdy i doli niesprawiedliwie uciśnionych. Twym przykładem zachęcony(a), niech się nie wstydę wyznać przed ludźmi, że jestem wyznawcą Chrystusowym – a postępując według Ewangelii, niech spełnię dobre uczynki i wysłużę sobie Niebo. Poprzyj przed Bogiem i moją obecną prośbę...

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu i Litania do św. Ekspedyta

DZIEŃ TRZECI

O, jak wzniosłe było serce św. Ekspedyta! Wzgardził zaszczytami i godnościami służby wojskowej, przenosząc nad nie męki okrutne i śmierć za Jezusa Chrystusa. Niczym niewzruszony, zadziwiał wszystkich, nawet uniesieniem, wśród najstraszliwszych katuszy.

Św. Ekspedycie, spraw, abym idąc Twym śladem, gardził(a) marną chwałą tego świata i jego złudną wielkością – i abym stał(a) się uczestnikiem wiecznej chwały niebieskiej. Uprosz i tę łaskę... na której mi tak bardzo zależy.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu i Litania do św. Ekspedyta

LITANIA DO ŚW. EKSPEDYTA

(do prywatnego odmawiania)

*Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcze z nieba Boże – zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże – zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże – zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryjo, Królowo Męczenników, módl się za nami.
 Święty Ekspedycie, niezłomny bohaterze wiary, módl się za nami.
 Święty Ekspedycie, wierny aż do zgonu,
 Święty Ekspedycie, który straciłeś wszystko dla pozyskania Jezusa,
 Święty Ekspedycie, który chłostany byłeś różgami,
 Święty Ekspedycie, który zginąłeś chwalebnie od miecza,
 Święty Ekspedycie, który otrzymałeś koronę sprawiedliwości obiecaną tym, którzy Boga kochają,
 Święty Ekspedycie, patronie młodzieży,
 Święty Ekspedycie, patronie uczących się,
 Święty Ekspedycie, wzorze żołnierzy,
 Święty Ekspedycie, patronie podróżnych,
 Święty Ekspedycie, rzeczniku grzeszników,*

*Święty Ekspedycie, opiekunie chorych,
 Święty Ekspedycie, pocieszycielu strapiionych,
 Święty Ekspedycie, pomocniku w nagłych sprawach,
 Święty Ekspedycie, który nauczasz, byśmy sprawy zbawienia do jutra nie odkładali,
 Święty Ekspedycie, opiekunie w godzinie śmierci.*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.*

*Módl się za nami, św. Ekspedycie.
 Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.*

Módlmy się: Łaskawy i Wszechmogący Boże, wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna tarczo nadziei w Tobie pokładających, proszę Cię przez zasługi i przyczynę Świętego Ekspedyty, Męczennika Twego, nie gardź naszymi prośbami, ale racz je łaskawie wysłuchać. Amen. Twego, nie gardź naszymi prośbami, ale racz je łaskawie wysłuchać ku chwale Twojej i pożytkowi dusz naszych. Amen.

Rekolekcje dla dzieci w Niepokalanowie

Ośrodek Formacyjny Rycerstwa Niepokalanej w Niepokalanowie Łasku zaprasza na rekolekcje dla dzieci w okresie letnim. Zapisy już od 3 kwietnia. Ilość miejsc ograniczona.



Więcej informacji: <http://lasek.niepokalanow.pl/rekolekcje-mi-2023>

Sekretne życie Nieba



fot. Dorota Czoch

■ Aleksander Bańka

„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.” – pisze św. Paweł w Liście do Koryntian. Czy zatem jest możliwe poznanie rzeczywistości Nieba już tu na ziemi? Aleksander Bańka w swojej najnowszej książce próbuje zmierzyć się z tym tematem. Autor przekazuje nam, że już teraz można cieszyć się i przygotowywać do spotkania z Najlepszym Ojcem. Już teraz powinniśmy żyć wiarą w niezmacone niczym szczęście wieczne i spełnienie naszych najgłębszych pragnień.

Pan Jezus chodząc po ziemi pokazywał, że Królestwo Niebieskie jest pośród nas, a zatem bliskość z Bogiem dostępna jest w doczesności. W Dziejach Apostolskich czytamy: „*Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*” (Dz 17, 28a), czyli już tutaj na ziemi, mimo że jeszcze nie w pełni, to jednak możemy uczestniczyć w Królestwie Bożym. Przejście przez śmierć ku wieczności ową pełnię nam odsłoni, ale już tutaj możemy jej smakować. Niestety wielu z nas przestało tęsknić za Niebem i dlatego próbuje zrobić wszystko, żeby poprawić swój do-

brostan tu na ziemi, nawet starając się wykorzystać do tego celu Boga.

Prywatne wizje piekła, czyśćca, Nieba

Myśląc o rzeczywistości wiecznego życia nie powinniśmy bezkrytycznie ufać temu, co usłyszeliśmy w prywatnych objawieniach i na tej podstawie wyciągać wniosków dotyczących wyglądu piekła, czyśćca czy Nieba. Głównym kryterium rozeznawania i źródłem informacji powinno być dla nas Słowo Boże i jego teologiczna interpretacja zgodna z Magisterium Kościoła.

Kogo Bóg zaprasza na ucztę weselną

Bóg zaprasza do swojego Królestwa wszystkich, złych i dobrych, jednak to zaproszenie domaga się należytej odpowiedzi – nawrócenia. Jeśli ktoś tego nie czyni, nie wkłada weselnej szaty, czyli jego życie pozostaje nieprzemienione i nie może wejść na ucztę. Stwórca swoje zaproszenie na ucztę niebieską kieruje zarówno do świętego, jak i do grzesznika. On nie ustanawia limitów dotyczących zbawienia. Bóg chce, by wszyscy spragnieni mogli cieszyć się wiecznością, ale jednocześnie szanu-

je wolę tych, którzy nie założą stroju weselnego, nie rzucą się ufnie w ramiona Jego miłosierdzia i będą trwać do końca w zatwardziałości i zaciętym przywiązaniu do grzechu.

Dlaczego czyścić?

Jeżeli w doczesności nie szukamy bliskości z Bogiem i zjednoczenia z Nim, to po drugiej stronie życia będziemy potrzebowali czasu, aby nasza dusza oczyściła się, przekształciła, otworzyła na Jego miłość i zaadaptowała do uczestnictwa w Bożej naturze, tak różnej od naszej. Jeśli bowiem człowiek żył bez Boga, po swoim nawróceniu potrzebuje czasu, aby upodobnić się do Niego – aby móc żyć wewnątrz-

nym życiem Trójcy Świętej. Nie może tego dokonać sam. To uzdrawiająca, oczyszczająca i przeobrażająca miłość Boga może go w ten sposób przemienić. A zatem im lepiej wykorzystamy podarowany nam czas na ziemi, by zjednoczyć się z Bogiem, tym mniej będziemy potrzebowali czasu na oczyszczenie po drugiej stronie.

Inna rzeczywistość

Na ziemi cała aktywność duszy jest zorientowana przez zmysły na świat, w wieczności zaczyna ona poznawać w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie miała szansy doświadczyć. Dusza zwraca się do swego wnętrza, a tam, w najgłębszej głębi, ukazuje się przed nią w sposób jasny pełnia, która

wcześniej była zakryta – odsłania się obecność Boga. Co ważne, zjednoczenie z Bogiem będzie poznaniem głębokim, które da ludzkiej duszy rozumienie siebie i świata w sposób zdecydowanie pełniejszy, głębszy i jednocześnie uszczęśliwiający w stopniu niewyobrażalnym tu, na ziemi. Będzie to stan całkowitego zjednoczenia z Bogiem, które stanie się dla nas źródłem doskonałego poznania, nieopisanego szczęścia, dogłębnej miłości, niewyobrażalnej radości i niepojętego pokoju bez żadnych ziemskich ograniczeń, bez zmęczenia, nudy, niepokojów czy zamętu. ■

Więcej informacji możemy dowiedzieć się z książki „Sekretne życie Nieba”.



Aleksander Bańka w książce pt. „Sekretne życie Nieba” pisze wiele ciekawych informacji na temat życia wiecznego.

Czytając ją dowiesz się:

- Co się stanie z naszymi ciałami po powtórny przyjsciu Chrystusa?
- Skoro Niebo jest pełnią życia ludzkiej duszy, to po co właściwie nam obecne życie?
- Skoro Bóg kocha i pragnie zbawienia każdego człowieka, to dlaczego piekło w ogóle istnieje?

Aleksander Bańka – doktor hab. filozofii; od wielu lat posługuje modlitwą i na wiele sposobów głosi Ewangelię. Autor książek, artykułów oraz audiobooków poświęconych filozofii i duchowości chrześcijańskiej. Współpracownik radia eM i „Gościa Niedzielnego”. Członek Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Katowickiej i przewodniczący Komisji ds. Świeckich II Synodu Archidiecezji Katowickiej.

Książka jest dostępna na www.rtck.pl

PALLOTYŃSKA
ADOPCJA SERCA



Pallotyńska Adopcja Serca – to pomoc finansowa, która umożliwia dzieciom z krajów misyjnych naukę i godną egzystencję. To także ofiarowanie więzi duchowej, dzięki której dziecko będące gdzieś w odległym kraju wie, że jest otoczone troską i miłością, a także modlitwą.

Pallotyńska Adopcja Serca prowadzona jest w krajach gdzie posługują misjonarze pallotyni i siostry pallotynki:

Rwanda
Demokratyczna Republika Konga
Wybrzeże Kości Słoniowej
Kamerun
Burkina Faso
Zambia



OSOBY, KTÓRE CHCIAŁYBY WŁĄCZYĆ SIĘ W DZIEŁO ADOPCJI SERCA
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, 03-802 Warszawa
tel. (22) 77-15-161 lub (22) 77-15-119, e-mail: info@adopcja-serca.pl

KS. DOMINIK CHMIELEWSKI ALEKSANDER BETA

TRENING

DUCHA I CIAŁA

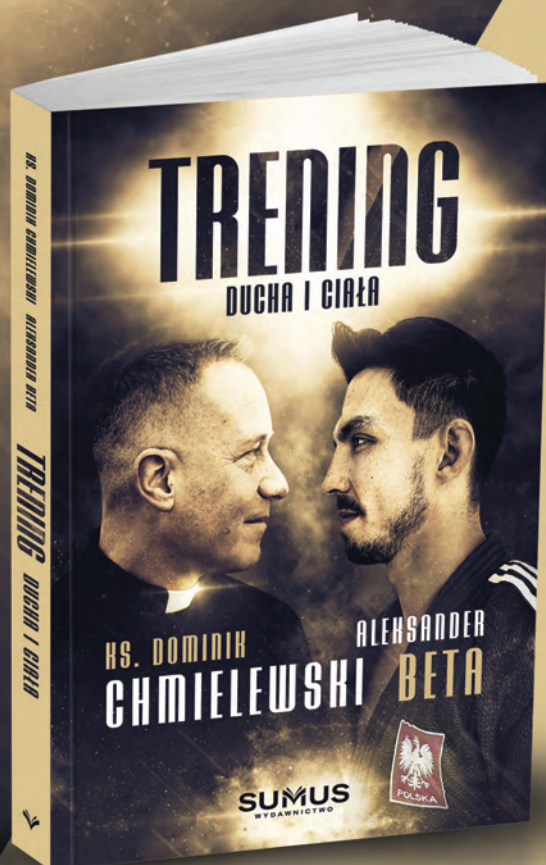
Trening mentalny
oparty na duchowości
chrześcijańskiej

Zaprawa na 40 dni:
modlitwa • 200 ćwiczeń
wyzwania • rozważania

Chrześcijaństwo
a sztuki walki

Zamów i trenuj!

www.sumuswydawnictwo.pl



SUMUS
WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Apostolicum poleca

Podręcznik formacyjny:
Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi
AD IESUM PER MARIAM

PRAGNE! PASYJNE CZINY MIŁOŚCI

Format: 115 x 165 mm
Ilość stron: 480
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-7919-236-6

Pasyjne Czyny Miłości to „czyny serca” spełniane w całkowitej wolności z miłości i dla Miłości. To czyny serca spragnionego oddać wszystko dla ocalenia Miłości w duszach.

To przede wszystkim pokutna intencja i czas ofiarowany Chrystusowi (jak mawiał bł. Stefan Wyszyński: „Czas to miłość!”). To towarzyszenie Chrystusowi w Jego bolesnej drodze krzyżowej, Męce i Śmierci na krzyżu. To łączenie się z boleściami Maryi i wierne trwanie pod krzyżem. To wreszcie szukanie Ukrzyżowanego i poddanie się w całkowitej uległości Duchowi Świętemu, by On doprowadził nas do całej prawdy!

Przy Zmartwychwstaniu Chrystusa niewiasty usłyszały od anioła: „Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu”. (Mk 16, 6). Słowo Boże przekazuje nam zatem głęboką chrześcijańską prawdę:

**Kto szuka UKRZYŻOWANEGO,
ten znajduje ZMARTWYCHWSTAŁEGO.**

Pasyjne Czyny Miłości, stanowią zbiór praktyk, które możesz podjąć indywidualnie bądź we wspólnocie modlitewnej; w ramach praktyk wielkopostnych, a także w pozostałych okresach liturgicznych.

Więcej informacji o książkach:

<https://www.apostolicum.pl/shop>

Książki można zamówić: tel. 22 771-52-30, 501 637 128 lub sklep@apostolicum.pl
oraz w sklepiku Fundacji Wiara i Życie poprzez stronę: www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line